

Mordowanie na ekranie

Wydanie 2.

Przedmowa

Większość ludzi – co należy uznać za okoliczność raczej szczęśliwą – zna salę sądową wyłącznie z sali kinowej. Od przeszło stulecia filmy najsilniej kształtują nasze wyobrażenie o sprawiedliwości lub niesprawiedliwości, dziejących się za drzwiami sądu. Sam również mam podobne doświadczenia: to nie prawnicy, ale właśnie filmowcy byli moimi pierwszymi przewodnikami po świecie oskarżonych, świadków, ławników, prokuratorów, sędziów i adwokatów, a podglądane zza pleców matki w telewizorze takie filmy jak „Dwunastu gniewnych ludzi” *Sidneya Lumeta*, „Anatomia morderstwa” *Ottona Premingera* czy „Zabić drozda” *Roberta Mulligana*, zbudowały moje sądowe *imaginarium*. Na tyle silnie, że idealny obrońca już na zawsze musi mieć dla mnie tę samą szlachetność w spojrzeniu, jaką mieli *Henry Fonda*, *James Steward* czy *Gregory Peck*.

Jacek Dubois – jeden z najwybitniejszych współczesnych adwokatów polskich i autor książki, na wstępie której kreślę tych kilka słów – ową szlachetność w spojrzeniu również, rzecz jasna, posiada. Ale towarzyszy jej jeszcze coś, co mnie jako filmowca szczególnie umuje: błysk zaskakująco silnej chłopięcości, która nie pozwala umysłowi klinować się w wyżłobionych koleinach wcześniejszych doświadczeń i każe mu codziennie odkrywać świat na nowo.

Dzięki pasji do ciągłego poznawania tego, co nowe, nazwanej przeze mnie chłopięcością (za sprawą wesołych chochlików, jakie pojawiają się w oczach autora „Mordowania na ekranie”, gdy opowiada o czymś, co go pasjonuje), *Jacek Dubois* staje się kimś więcej niż jedynie uznanym prawnikiem; staje się przede wszystkim niezwykle

ciekawym intelektualistą, który umie analizować i tłumaczyć rzeczywistość w sposób naprawdę odkrywczy i twórczy. Ma przy tym prawdziwy dar opowiadania, prawdopodobnie doszlifowany także dzięki licznym powieściom dla dzieci i młodzieży, których jest autorem. Nie od dziś wiadomo, że najmłodsza publiczność bywa bardzo niecierpliwa i trzeba naprawdę znać się na sztuce zajmującej narracji, by jej do siebie nie zrazić. *Dubois* to potrafi, czego liczne dowody daje w niniejszym zbiorze esejów o tzw. filmach sądowych.

Kino to moje życie. Mam wrażenie, że wiem o nim – teoretycznie i praktycznie – całkiem sporo, a mimo to „Mordowanie na ekranie” pozwoliło mi dotrzeć do sensów wielu wspaniałych filmów, które bez analizy prawniczej *Jacka Dubois* na zawsze pozostałyby przede mną zakryte. Czytając jego książkę miałem wrażenie, jakbym znalazł się na erudycyjnych wykładach, w których mieszają się filmoznawstwo z etyką, prawo z literaturą i historia z filozofią. Głęboko wierzę, że podzielą Państwo mój punkt widzenia.

Andrzej Saramonowicz

[Przejdź do księgarni →](#)



ksiegarnia.beck.pl